Nro. 285. Czwartek 14. Grudnia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

W skutek obwieszczenia galicyjskiego Wydziału Stanowego do liczby 287 z roku 1854 o ustanowieniu szesnastu nowych stypendyów ręcznych z majątku fundacyi *Andrzeja Zalchockiego* dla synów szlachty polskiej, wniesło w ciągu postanowionego po koniec października b. r. terminu, ośmdziesiąt kompetentów swoje prośby do galicyjskiego Wydziału Stanowego.

Wydział Stanów, trzymając się ściśle warunków aktem fundacyjnym zastrzeżonych, przytem mając wzgląd na złożone świadectwa najlepszych postępów w szkolnych naukach, dobrych obyczajów i ubóstwa, a zarazem niespuszczając z uwagi rozmaitych przez młodzież uczęszczanych wydziałów nauk, postanowił nadać dwa familijne z powyższych 16. stypendyów potomkom *Józefa Zalchockiego i Alexandra Gizińskiego* przeznaczone stypendya o rocznych 150 złr. mon. konw. dwom braciom: *Adolfowi i Alfonzowi Starzyńskim*, synom Antoniego Starzyńskiego i Anny z Zalchockich Starzyńskiej, córki Józefa Zalchockiego, uczniom IIgiej normalnej klasy, lwowskiej c. k. głównej szkoły wzorowej; trzeci albowiem o nadanie familijnego stypendyum ubiegający się kandydat niewykazał należycie pochodzenia od Józefa Zalchockiego, lub też Alexandra Gizińskiego.

Czternaście zaś niefamilijne do rozdania przeznaczone stypendya o rocznych 100 złr. mon konw. otrzymali:

1. *Paweł Zaręba*, sierota po byłym prywatnym oficyaliście Janie Zarębie, uczeń IIIciej normalnej klasy tarnowskiej c. k. głównej szkoły obwodowej;
2. *Roman Jabłonowski*, syn Ignacego Jabłonowskiego, dyurnisty przy rzeszowskim magistracie, mającego ośmioro dzieci, uczeń IIIciej normalnej klasy, rzeszowskiej c. k. głównej szkoły obwodowej;
3. *Alexander Stobiecki*, syn po zmarłym c. k. profesorze, którego wdowa utrzymuje siebie i pięcioro dzieci z szczupłej wdowiej pensyi, uczeń Iszej klasy lwowskiego c. k. drugiego gymnazyum wyższego;
4. *Stanisław Morawski*, syn Floryana Morawskiego, dyurnisty przy galic. stanowem Towarzystwie kredytowem, uczeń Iszej klasy lwowskiego c. k. drugiego gymnazyum wyższego;
5. *Leon Bośniacki*, syn Jana Bośniackiego, asesora magistratu tarnowskiego, uczeń IIiej normalnej klasy tarnowskiej c. k. głównej szkoły obwodowej;
6. *Zygmunt Lenkiewicz*, syn Kornela Lenkiewicza, c. k. foralnego rewidenta sierocińskich rachunków, uczeń IIIciej normalnej klasy lwowskiej c. k. głównej szkoły wzorowej;
7. *Alexander Hordyński*, syn Grzegorza Hordyńskiego, prywatnego oficyalisty, pięcioro dzieci mającego, uczeń IIiej klasy samborskiego c. k. wyższego gymnazyum;
8. *Józef Sokołowski*, syn Ignacego Sokołowskiego, posiadacza gruntu, pięcioro dzieci mającego, słuchacz nauk prawniczych na lwowskiej c. k. wszechnicy;
9. *Edmund Madeyski*, syn prywatnego oficyalisty, po którym wdowa z 6 dziećmi bez majątku pozostała, uczeń Iszej klasy samborskiego c. k. wyższego gymnazyum;
10. *Leon Bereżnicki*, syn zmarłego zagrodnika Józefa Bereżnickiego, uczeń IIiej klasy lwowskiej c. k. niższej szkoły realnej;
11. *Włodzimierz Witowski*, syn Ignacego Hipolita Witowskiego, nauczyciela prywatnego, uczeń lwowskiej c. k. akademi technicznej;
12. *Ambroży Kruszelnicki*, syn Bazylego Kruszelnickiego, parocha obrz. gr. katol., uczeń IVtej klasy, buczackiego c. k. gymnazyum;
13. *Wojciech Wasilewski*, syn zmarłego galic. stanowego deputata Tadeusza Wasilewskiego, po którym wdowa z 7giem dzieci bez majątku pozostała, uczeń IIIciej klasy lwowskiego c. k. drugiego gymnazyum wyższego; nakoniec
14. *Kornel Posochowski*, syn Wincentego Posochowskiego, posiadacza gruntu, uczeń Vtej klasy tarnopolskiego c. k. gymnazyum wyższego.

Hiszpania.

(Wybór prezydentów. — Wniosek dynastyczny uchwalono. — Małe zaburzenie w Madrycie.)

W liście z **Madrytu** z 28. listopada, umieszczonym w *Indep. belge*, czytamy co następuje:

Na dzisiejszem posiedzeniu Kortezów zajmowano się wyborem prezydentów. Gdy San Miguel obwołał pierwszym prezydentem marszałka Espartero, który z 255 otrzymał 238 głosów, rozległy się huczne oklaski w izbie i pomiędzy widzami natłoczonych trybun. Pierwszym wiceprezydentem został obrany O'Donnel, kandydat unii liberalnej, 149 głosami. — Na odbytem wczoraj wieczór zgromadzeniu deputowanych, należących do unii liberalnej, na którem znajdowali się także „Niepodlegli" w pełnej liczbie, przyjęto następujący projekt układu ppów San Miguel, margrabi del Duero, Cortiny, Madoza, Escosury i kilku innych, i uchwalono przedłożyć go Kortezom zaraz po ich ukonstytuowaniu:

„Upraszamy kongres o powzięcie uchwały, że jedną z głównych podstaw gmachu politycznego, który mają wznieść udzielne Kortezy, jest konstytucyjny tron Izabeli II., królowy wszystkich Hiszpanów, i jej dynastya."

Dwaj sławni mowcy, Cortina i Rios Rosas, będą bronić tego wniosku. — Zeszłej nocy wywołało małe podrożenie chleba zaburzenie w ulicy Toledo i kilku przyległych ulicach. Uwięziono kilka osób i cena chleba została zniżona. — W Logreno wybuchła dość gwałtowna cholera. *(Abbl. W. Z.)*

(Obrady w izbach. — Sprawa dynastyi rozstrzyga się. — P. Soulé przybył.)

Depesza z **Madrytu** donosi, że Kortezy złożyły na ostatniem posiedzeniu swojem znaczną większością głosów wotum zaufania dla nowego ministeryum. Tym sposobem można rzec śmiało, że stosunki hiszpańskie wróciły już na tor regularnego, konstytucyjnego rządu.

Na posiedzeniu Kortezów z 30. listopada odczytano projekt uchwały, odkładającej wybory do rad gminnych, które miały się rozpocząć 4. grudnia, tymczasowo aż do przedłożenia nowej ustawy w tym względzie. Potem obradowano nad wnioskiem pp. Cortina, Olozaga, San Miguel i czterech innych członków, ażeby Kortezy uznały tron Izabeli II. i jej dynastyę za podstawę politycznego składu Hiszpanii. Wniosek ten zbijali Orense i inny demokraci, San Miguel zaś bronił go z wielkim zapałem. Gdy skończył swoją mowę, zawołał Espartero donośnym głosem: „Pochwalam wszystko, co wniosek ten orzeka i oznacza." Natychmiast opuścił San Miguel trybunę, i postąpił ku Esparterowi: obadwaj uściskali się serdecznie śród powszechnych oklasków. Potem mimo sprzeciwiania się demokratów uchwalono niezwłoczne głosowanie, i potwierdzenie wniosku znaczną większością niepodlega już żadnej wątpliwości. — Podług innego listu z Madrytu z 30. listopada przybył tam Soulé dniem przedtem. Wszyscy ministrowie znajdowali się 30. na posiedzeniu Kortezów. *(Zeit.)*

Madryt, 29. listopada. Depesza prywatna donosi pod dzisiejszą datą: „Kongres zadecydował, że deputowani nie mogą przyjmować żadnych promocyi w posadach, ani też orderów. Zaszły tu mało znaczące zaburzenia publicznego pokoju."

Anglia.

(Poczta londyńska. — Jeńcy angielscy sławią uprzejmość Rosyan. — Gościńce i posełki do Krymu.)

Londyn, 1. grudnia. Wypuszczeni z niewoli rosyjskiej porucznik Hamilton, 7 oficerów i dwóch majtków rozbitej fregaty „Tiger," wysławiają uprzejmość, jakiej doznali od jenerała Osten-Sacken i jego małżonki, jakoteż w ogóle od tych wszystkich, z którymi mieli styczność, a zwłaszcza od oficerów kawaleryi rosyjskiej, u których też byli z pożegnaniem wracając do ojczyzny.

Morning Andvertiser donosi, że książę Marlborough wydał rozkaz zabić w swoim zwierzeńcu sto sztuk danielów, i posłać w gościniec do Krymu.

Earl Ellesmere zamyśla, jak słychać, swój obszerny i szybko płynący jacht naładować prowiantem i sukniami, i podobnież posłać do Krymu.

Książę Albert przeznaczył płaszcze podbite futrem, jak donosi *Chronicle* nie tylko dla oficerów gwardyi grenadyerów, lecz także dla wszystkich szeregowców swego pułku.

Ze wszech stron nalegają na rząd, posyłać do Krymu tyle rewolwerów, jak tylko dostać można. Prawda, że para takich pistoletów, z których sześć razy raz po raz nie ładując można wystrzelić, kosztuje 8 funtów sztr., ale dzielność tej broni jest teraz doświadczona. W potrzebnym razie możnaby 4000 rewolwerów posłać do Krymu które były rozdane pomiędzy załogę floty baltyckiej.

(Poczta londyńska. — Palmerston powrócił. — Wezwanie stronników, by niechybili otwarcia parlamentu. — Książę Cambridge słaby.)

Londyn, 2. grudnia. Wczoraj popołudniu zebrali się ministrowie na radę gabinetową, lubo lord Palmerston nie przybył jeszcze z Paryża. Dla burzliwego powietrza musiał nocować w Boulogne i przybył dopiero wczoraj około trzeciej z południa, poczem zaraz udał się na radę ministrów, która po jego przybyciu jeszcze dwie godzin trwała. Lord Palmerston pojedzie temi dniami do Windsoru; Zresztą nie opuści stolicy przed zebraniem się parlamentu i już najął pomieszkanie w Piocadili, które teraz urządzać każe.

Lord John Russell wezwał usilnie wszystkich stronników rządu, by niechybili dnia otwarcia parlamentu.

Do gazety *Times* doniesiono telegrafem na Marsylię z Bałakławy pod dniem 18. listopada, że jenerał Sir de Lacy Evans i książę Cambridge musieli dla słabości opuścić obóz.

(Milicya angielska tylko w części ma być powołana.)

Gazeta Wiedeńska z 2. grudnia donosi: *Globe* zbija wiadomość, by cała milicya angielska miała być do nieustającej służby powołaną. Dotychczas zwołano tylko 28 pułków milicyi, między temi 3 pułki artyleryi, dla zluzowania liniowego wojska w służbie wewnętrznej; ztemwszystkiem odejdą niektóre z tych regimentów zapewne wkrótce na morze śródziemne, dla zastąpienia liniowych pułków, które do Krymu są przeznaczone.

(Zaopatrzenia i gościńce dla wojska w Krymie.)

Londyn, 4. grudnia. Rekrutacya odbywa się z nadzwyczajną szybkością. Całe pułki milicyi zgłaszają się do służby zagranicznej, a zapał osób prywatnych wzrasta z każdym dniem. Mr. Peto, wielki przedsiębierca budowli, członek izby niższej proponuje rządowi, że z Bałakławy aż do obozu i do okopów oblężniczych założy kolej żelazną, by ułatwić armii sprowadzanie dział, amunicyi i innych zapasów, przytem użyje własnych robotników i niechce żadnego zysku. Pewien kupiec posełą prawdziwe Hawannah cygara w wartości 250 funtów szterlingów w podarunku dla oficerów armii oblężniczej. Kilku wielkich wydawców zbiera znaczną bibliotekę obozową dla użytku wojska angielskiego pod Sebastopolem; takzwany Yachtklub posyła dwa piękne statki, jeden już w drodze, drugi powiezie na Boże Narodzenie 100 saro od księcia Hamiltona, wina, cygara, futra, kosztowną broń i tp. Bogaci członkowie Yachtklubu składają po 500 do 800 funt. szt. na kolędy dla armii. Rząd z swej strony zawarł przedwczoraj kontrakt względem dostawy 44.000 kożuchów, takiej samej ilości wysokich nieprzemakających butów, futrzanych czapek, pończoch, kaftaników i rękawic, wysyła w tych dniach 48 dział ciężkiego kalibru; przyjęto projekt fabrykowania dział z kutego miasto lanego żelaża, przezco się staną daleko trwalsze; wysyła jak najwięcej wojska, przytem ma staranie o rezerwy nietylko w kraju ale i w Indyi i tym sposobem zdoła stanąć z chwałą nietylko w obec opozycyi w parlamencie, ale i w obec nieprzyjaciela na wiosnę. *(Zeit.)*

Francya.

(Transporta. — Eskadra bałtycka idzie w posługę. — Eskadra rezerwowa.)

Paryż, 3. grudnia. Dziennik *„Sentinelle toulonnaise"* z 29. z. m. donosi, że obydwie fregaty „Sané" i „Calypso" ułatwiwszy się z swoim ładunkiem otrzymały rozkaz do odpłynięcia, lecz dla niepomyślnych wiatrów nie mogły dotąd odpłynąć. Okręt liniowy „Saint Louis" wysadził na ląd wszystkie swoje działa, by pomieścić niezmierne zapasy wojenne, któremi ma być naładowany. Prawie cała eskadra bałtycka otrzymała rozkaz zebrać się jak najspieszniej w Toulonie; większa część tych okrętów ma również dla uzyskania miejsca uprzątnąć całą swą artyleryę. Z czarnego morza przybyło już bardzo wiele okrętów transportowych. We wszystkich pięciu głównych portach pracują równocześnie nad uzbrojeniem okrętów, które mają stanowić eskadrę rezerwową; okręta te będą w stanie zabrać naraz 40.000 ludzi, gdyż artyleryę i inne materyały wojenne będą przewozić po największej części okręta handlowe. *(Abbld. W. Z.)*

(Użycie cieśli rosyjskich. — Mianowania prezydentów i sekretarzów w ciele prawodawczym.)

Paryż, 4. grudnia. Jeden z najczynniejszych budowniczych okrętów pan Barbey w Havre podał dla braku cieśli okrętowych do ministra wojny Vaillant prośbę, ażeby mu do budowy nowych okrętów pozwolił użyć jeńców rosyjskich. Minister przyzwolił na to, i na mocy tego upoważnienia sprowadzi rząd do Honfleur 35 do 40 rosyjskich cieśli z Bomarsundu, którzy się na wyspie Aix znajdują w niewoli. Pierwszy okręt, który zbudowany będzie za pomocą tych cieślów rosyjskich, nazwany będzie „Alma".

Wczorajszy Monitor ogłasza dekreta cesarskie, mocą których mianowani są: pan Troplong prezydentem Senatu dla przyszłej sesyi parlamentarnej; wiceprezydentami ciała prawodawczego panowie Schneider i Reveil; Senatorami panowie Billault, minister spraw wewnętrznych de Flamarens, Poniatowski, Prevot, Touraugin i Vaisse. Ostatni zostanie zarazem szefem administracyi departamentu Rodanu. *(Zeit.)*

Raport jenerała Bosquet o udziale francuskiego obserwacyjnego korpusu w walce dnia 5. listopada.

Pod Sebastopolem, 7. listopada.

„Dnia 5. listopada pokazał się nieprzyjaciel o świcie w pozycyi na trzech punktach naszych linii, mianowicie: 1) po tej stronie mostu pod Inkermanem, naprzeciw prawej strony Anglików; 2) na równinie Czernej, zagrażając reducie angielskiej; 3) naprzeciw telegrafu. Wcisnął się do tych pozycyi pod zasłoną nocy i gęstej mgły, i około pół do siódmej godziny rozpoczął swój ogień przed Inkermanem i przed telegrafem. Kazałem całemu obserwacyjnemu korpusowi stanąć pod bronią, a piechocie oprzéć się o telegraf, sam zaś osobiście udałem się na drugą stronę młyna. Jenerał Bourbaki poszedł za mną z jednym batalionem siódmego pułku lekkiej piechoty, jednym batalionem szóstego pułku liniowego, czterma kompaniami strzelców pieszych i dwiema konnemi bateryami. Tam zastałem połączonych dwóch angielskich jenerałów George Brown i George Cathcart. Ofiarowałem im moje posługi donosząc, że za mną idą namienione właśnie wojska i jeszcze inne, którebym wziął z linii, jeźliby atak przeciw Anglikom był wymierzony. Podziękowali mi zapewniając, że na ten raz mają rezerwy; ale nie mają wojska na prawej stronie w zapleczu reduty angielskiej, prosili mnie więc, ażebym z tej strony ich zasłonił, com natychmiast uczynił. Potem poszedłem przekonać się na własne oczy, co znaczą dwa ataki nad Czerną i na równinie Bałakławy naprzeciw telegrafu; byłyto widocznie tylko ataki pozorne. Właśnie rozpoznawałem atak przed telegrafem, gdy angielscy oficerowie zawiadomili mnie, że się na prawej ich stronie ogień wzmagać zaczyna. Mianowicie dał mi pułkownik Styl dobre objaśnienia, kazałem więc natychmiast jenerałowi Bourbaki odejść ku prawej stronie Anglików. Równocześnie rozkazałem, ażeby w tym samym kierunku postąpiły jeden batalion Żuawów i jeden batalion algierskich tyralierów. Następnie zaraz potem otrzymał jenerał d'Autemare rozkaz podstąpić ku tej samej linii bojowej z jednym batalionem Żuawów i dwoma batalionami pięćdziesiątego pułku piechoty. Obie baterye drugiej dywizyi były już za świtu wyprawione ku telegrafowi; jednę z nich posłałem na prawą stronę Anglików dla połączenia się z jadącemi już dwiema konnemi bateryami.

Przybyłem do pierwszych wojsk pod jenerałem Bourbaki znowu, właśnie gdy się w linię szykowały. Cała przestrzeń na przodzie prawej strony Anglików była próżna, tylko był obsadzony przyczołek, leżący dwadzieścia kroków przed pierwszym szeregiem namiotów. Kazałem natychmiast postąpić moim dwóm batalionom z czterma kompaniami strzelców pieszych, które z wielkiem męstwem uderzyły na nieprzyjaciela i dostały się w pobliże małej reduty na przodzie prawej strony. Za przybyciem batalionu Żuawów pod komendantem Dubos i tyralierów algierskich kazałem natrzéć nanowo i zaprowadziłem je aż do przyczołka, panującego nad wąwozem gościńca. Liczyłem na to, że po drugiej stronie gościńca będą mogli Anglicy zasłaniać moją lukę, lecz byli przeszkodzeni: nieprzyjaciel obszedł ich od gościńca, a tak byłem na chwilę prawie obsaczony. Żuawy pod wodzą komendanta Dubos przełamali w tyle kolumny, które nas otaczały, i wstrzymali je natychmiast. Musiałem przez chwilę szykować moję linię dla rozpoczęcia nowego ataku, który i tą razą bardzo dobrze się powiódł. Nieprzyjaciel porażony ogniem angielskich i francuzkich dział, którem kazał połączyć na przyczołku w zapleczu mej lewej strony, poszedł w rozsypkę, ażeby jeszcze tylko ucieczką się ratować.

W tym ataku na bagnety było zasłane nasze bojowisko trupami, byłato rzeź prawdziwa, pod wielu oficerami zabito konie. Siódmy pułk lekkiej piechoty pod dowództwem szefa batalionu Baissur dał dowody świetnego i wielkiego męztwa, które na szczególniejsze zasługuje wspomnienie. Również muszę nadmienić o męstwie i natarczywości strzelców pieszych trzeciego batalionu. Batalion szóstego pułku liniowego uderzył bardzo świetnie i pomścił się dzielnie za swego walecznego pułkownika de Camas, który poległ śród szeregów nieprzyjacielskich. Batalion Żuawów pod wodzą Dubos manewrował z tą oględnością i odwagą, z jakiej już od dawna celuje, i wtedy nawet, gdy od nieprzyjaciela jest otoczony. Tyraliery algierscy sadzili zwinnie jak pantery przez krzaki; ten dzień przyniósł chlubę im i ich pułkownikowi Wimpfen. Drugi batalion Żuawów i

dwa bataliony pięćdziesiątego pułku piechoty wspierały nas spreżysto, lubo nie miały ata'rwać nieprzyjaciela. Dwie konne baterye pod La Boussiniére i baterya drugiej dywizyi, dowodzone przez komendanta Bavral, miały podczas tej walki twardą przeprawę z artyleryą rosyjską, złożoną z 24 i 30 funtowych dział pozycyjnych. Nasze baterye wspierane angielską bateryą dział dziewięcio-calowych miały zaszczyt przywieść zupełnie do milczenia ogień rosyjski. Tą walką między artyleryą kierował waleczny pułkownik Forglot, który w tym dniu wyświadczył mi najchlubniejsze przysługi. Nakoniec gdy umilkł ogień rosyjski, kazałem na ostatnim przyczołku wznieść bateryę dywizyi, wspartą dwoma batalionami, które granatami i działowemi kulami zasypały most pod Inkermanem, po którym rosyjskie wojska w największym nieporządku i zupełnie rozgromione uciekały. Z tem wszystkiem odwrót ten był zasłoniony moczarami Inkermanu, przez które niestety niemogliśmy się przeprawić; kawalerya nasza byłaby mogła tam pięknie ten dzień zakończyć. Druga rezerwa brygada jenerała Monet nie miała sposobności mieć udziału w boju; poniosła jednak niejakie straty od kul nieprzyjaciela, którego działa nadzwyczaj daleko niosły. Przed telegrafem mieliśmy tylko kanonadę, a żadnych rannych. Z tem wszystkiem mam sobie za wielką przyjemność powiedzieć, jak dobrze manewrował oddział marynarki kapitana Cautenson swemi trzydziesto-funtowemi działami, które nieprzyjacielską linię trzymały w oddaleniu i wyrządziły jej dotkliwe straty.

Podziękowałem jenerałom d'Autemarre i Bourbaki, którzy tak walecznie dowodzili swemi oddziałami, równie jak pułkownikowi Cissey, szefowi mego jeneralnego sztabu, który mi dzielnie pomagał. Chciałbym wymienić wszystkich wojowników, którzy tak mężnie walczyli pod Inkermanem, ale wtedy musiałbym każdego z nich wymienić.

Jenerał dywizyi, komendant obserwacyjnego korpusu *Bosquet*".

Niemce.

(Konzul pruski w Brezylii uprzejmie przyjęty. — Monetę zdawkową Prusy ściągają. — Terytoryum Jahde oddane Prusom. — Przytrzymanie hanowerskich okrętów.)

Berlin, 28. listopada. Według doniesienia z Brezylii królewski jeneralny konzul pan Lewenhagen, któremu obecnie polecono w Brezylii kierunek spraw rezydentury pruskiego ministra, przyjęty był bardzo uprzejmie u dworu, i dozwolono mu objeżdżać kraje Brezylijskie.

Rząd zajmuje się teraz ściągnięciem i przebiciem wytartej monety zdawkowej, i ministeryum finansów miało na to 50.000 talarów wyznaczyć. Przebijać zamyślają przedewszystkiem wytarte śrebrne grosze i szostaki z lat 1820 do 1840 wybite w kwocie niemal trzech milionów. Ale postanowiono także ściągać i przebijać przetarte frydrychsdory.

Oldenburg, 26. listopada. „*Oldb. Ztg.*" donosi o uroczystem oddaniu dnia 23. b. m. pod Färhuk odstąpionych Prusom terytoryalnych części nad Jahde. Oddanie symboliczne wykonał tutejszy minister Berg, odkopując rydlem małą grudkę ziemi, i potem ją wręczając komisarzowi Króla Pruskiego księciu Albertowi. Po przeczytaniu potem przez tajnego rządowego radzcę pana Gäbler patentu z dnia 5. listopada, ogłosił książę obydwie części terytoryalne za integrujące części monarchii pruskiej, i rozkazał wywiesić herby pruskie. Natychmiast wywieszono banderę i powitano okrzykiem: Niech żyje Król Jego Mość i salwą dział z okrętów wojennych. Poczem pan Berg wezwał zgromadzenie, by się w przeciągu roku oświadczyli, czyli zechcą przejść w związek poddanych pruskich, lub też czyli mają w obywatelstwie Oldenburskim pozostać. Akt ten odbył się między jedénastą i dwunastą godziną przedpołudniem w jasny dzień i pogodny, lubo godziną wprzód jeszcze śnieg padał. Z okrętów pruskich odejdą „*Nix*" i „*Salamander*" do Anglii.

Z *Hanoweru* pod dniem 26. listopada piszą do „*Wes. Ztg.*": „Los pięciu hanowerskich okrętów, skonfiskowanych i zawiezionych do Anglii za przekroczenie blokady, jest dotychczas nierozstrzygnięty. Zdaje się nawet, że uczynione w tej mierze od tutejszego poselstwa reklamacye nieodniosły pomyślnego skutku; decyzya zawisła od wyroku admiralicyi, która się będzie trzymać dosłownego brzmienia prawa, jak też nie może inaczej, stan względów politycznych chociażby był odmienny.

(Upomnienie do izby drugiej wirtemberskiej wydane reskryptem tajnej Rady.)

Stutgard, 2go grudnia. W reskrypcie tajnej rady do izby drugiej powiedziano, że będą wzięte pod ścisłą rozwagę interesa kraju i powody teraźniejszego niedostatku. Bezstronny pogląd na przedłożone projekta do ustawy musiał przekonać izbę, że niektóre z nich zostają w ścisłym związku z porządkiem ekonomii państwa, na której się według wniesionej prośby mają ograniczyć obrady, podczas gdy drugie są przeznaczone usunąć panujące niedogodności i niedostatek. Według objaśnień, które dał izbie minister spraw wewnętrznych, powinnaby w tej mierze być zupełnie spokojną i niewątpić bynajmniej, że także teraźniejszy polityczny skład Europy został jak najdokładniej oceniony. Przytem dodano tę ważną uwagę, że podczas obrad nad kwestyą odroczenia dały się słyszeć w izbie zdania, które tem bardziej obudziły zdziwienie, im większa w teraźniejszym czasie zachodzi potrzeba, wstrzymać się od wynurzenia podobnych zdań, wyraża się przeto nadzieja, że coś podobnego więcej się nie wydarzy. Zresztą w dobrze zrozumianym interesie kraju przytoczono w reskrypcie, że do przedłożonej prośby względem ograniczenia obrad na postanowienie etatu nie można się przychylić. Nakoniec zostawia się izbie do woli przez stosowne skrócenie obrad zmniejszyć wydatki kosztów.

Rosya.

Jenerał-adjutant książę Menżyków donosi pod datą 6. (18.) listopada wieczorem, że burza dnia 2. (14.) t. m., o której wspomnione było w jego doniesieniu poprzedzającem, zrządziła flocie nieprzyjacielskiej daleko więcej szkody, aniżeli się zdawało początkowo. Z statków wojennych szczególniej ucierpiały francuzkie, a mianowicie w rangoucie. Między innemi jeden okręt trzypokładowy widziany był bez rudla, kierowany wiosłem jak barka rzeczna, lecz tak niezręcznie, że parostatek, który wziął okręt pomieniony na linę holowniczą, niemógł przez ciąg dnia całego odprowadzić go od floty. Pod Eupatoryą i w innych miejscach wyrzucone zostały na brzeg nie ośm, a do dwudziestu pięciu statków, w liczbie których dwie fregaty wojenne. Z wzgórz panujących nad Bałakławą, dostrzeżono dwie fregaty, stojące w przystani z połamanemi masztami, a jeden wielki parostatek holował cztery łodzie z ładunkiem i ludźmi, zapewne sprowadzonymi ze statku rozbitego gdzieś w okolicy Bałakławy. Z liczby tych łodzi jedna przez falę zalaną została.

Działania nieprzyjaciela przeciw Sebastopolowi słabły z dniem każdym, a od 4. (16.) t. m. jego roboty oblężnicze zostały wstrzymane; strata nasza w ciągu niektórych z ostatnich dni nieprzechodziła czterech poległych i czternastu ranionych. Nieprzyjaciel widocznie zwraca całą swą uwagę na wzmocnienia obu skrzydeł swej pozycyi.

Ogień naszej artyleryi i sztuceruików opóźnia, o ile można, roboty oblęgających. 1. (13.) listopada, dowódzca Odeskiego pułku strzelców, pułkownik Skrudery, dostrzegłszy, iż Anglicy w liczbie do dwóch set ludzi z narzędziami szańcowemi zeszli z Sapungóry, naprzeciw prawego skrzydła naszego oddziału Czorguńskiego, posłał przeciwko nim sztuceruików, którzy celnemi strzałami z poza krzaków zmusili nieprzyjaciela do oddalenia się z pozostawieniem na miejscu pięciu poległych i uprowadzeniem z sobą kilku ranionych. Dnia 3. (15.) t. m. nieprzyjaciel niejednokrotnie przedsiębrał roboty w górze Dokowej rozpadliny, lecz za każdym razem rozpraszany był przez nasze wystrzały działowe. Dnia zaś następnego strzelcy nasi wyparli Anglików z krańca wzniesionego przylądku, utworzonego dwiema rozpadlinami, wpadającemi do zatoki południowej i zajęli tę miejscowość panującą nad ławą piaszczystą. *(Gaz. Warsz.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 10. grudnia. *Litogr. koresp. austr.* pisze: Według doniesień telegraficznych uchwaliło niemieckie zgromadzenie związkowe na wczorajszem posiedzeniu jednomyślnością głosów przystąpienie związku niemieckiego do artykułu dodatkowego traktatu z d. 20. kwietnia przyjąwszy również jednomyślnie odnośne ze strony Austryi i Prus spólnie przedłożone wnioski.

Berlin, 8. grudnia. Jego Mość król zasłabł wczoraj lekko i niewychodził z pokoju; przyjmuje jednak zwykłe sprawozdania.

Berlin, 9. grudnia. Według depeszy z Petersburga z d. 8. b. m. donosi książę Menżykow, że do dnia 1. b. m. nie zaszło nic nowego pod Sebastopolem.

Z *Odessy* donoszą z d. 3. grudnia, że wiadomości z Krymu sięgają po d. 16. (28.) listopada, nie zawierają jednak nic ważnego. Jenerał Osten-Sacken zastąpi Dannenberga w komendzie IV. korpusu, zaś Danneberg zajmie miejsce Osten-Sacken'a. *(L. k. a.)*

Paryż, 7. grudnia. Monitor ogłasza następującą depeszę naczelnego wodza armii oryentalnej:

„Pod Sebastopolem d. 28. listopada.

Deszcz ustał i powietrze zdaje się wypogadzać. Wszystkie roboty nasze opóźnione złym stanem okopów i dróg prowadzą się teraz dalej z tem większą usilnością. Posiłki przybywają. Szósty pułk dragonów, szósty pułk strzelców pieszych i różne inne oddziały już tu przybyły. Nieprzyjaciel, ciągle nieczynny, oszańcowuje się coraz więcej." *(Zeit.)*

Kiel, 7. grudnia. Admirał Napier udał się dzisiaj zrana na okręcie „Duke of Wellington," któremu towarzyszą liniowe okręta „Royal George," „Nile" i „Hogue" w podróż z powrotem do Anglii. *(W. Z.)*

Turyn, 7. grudnia. Dziennik *Parlamento* wymienia następujące miejsca przechodu jedynastego francuskiego pułku dragonów: Monterone, Viterbo, Montefiascone, Aquapendente, Radicofani, S. Guirico, Siena Poggibonzi, Fiorentino, Pontadera, Pisa, Vianneggio, Massa, Sarzana, Spezia, Levante, Sestri, Recco, Genua, Voltri, Savona, Finale, Alassio, Porto Maurizio, Sarremo, Mentone, Nizza. Każdy czwarty dzień będzie dniemspoczynku. Dzień wyruszenia z Rzymu jeszcze nie oznaczony. — *Armonia* donosi o przybyciu nadzwyczajnego rosyjskiego ambasadora hrabi Orłowa i o wydaleniu dwóch wychodźców na żądanie z zagranicy. Innych wychodźców śledzi policya. *(L. k. a.)*

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. grudnia.

Hr. Komorowski Edward, z Przemyśla. — Hr. Koziebrodzki Feliks, z Wiédnia. — Baron Heydel Stanisław, z Chmielowiec. — PP. Borowski Ludwik z Krowicy. — Bernatowicz Hipolit, z Sarnik. — Płocki Józef, z Jawcza. — Majewski Stanisław, z Rakszawy. — Jastrzębski Alex., z Filipkowiec. — Kawecki Wiktor, z Beniowiec. — Batowski Alex., z Kulikowa. — Ochocki Władysław, z Białego-Kamienia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. grudnia.

JO. książę Schwarzenberg, c. k. feldmarszałek-porucznik, do Przemyśla. Książę Puniński, do Tłustego. — Baron Lederer, c. k. kapitan, PP. Hagen Piotr c. k. major i Bauer Wiktor, c. k. rotmistrz, do Krakowa. — Bal Jędrzej, do Tyrawy wołoskiej. — Terlecki Wiktor, do Hoszowa. — Werchowski Edgar, do Pleśnian.

Kurs lwowski.

Dnia 13. grudnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	49	5	53
Dukat cesarski	„ „	5	54	5	58
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	4	10	7
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	51	1	53
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	25	1	26
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów		86	40	87	—
Galicyjskie Obligacye indem. bez kuponów		74	25	74	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 13. grudnia 1854.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	87	—
Żadano „ „ za 100	„ „	87	30

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 9. grudnia.			w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto $84\frac{5}{8}$ $\frac{3}{8}$ $\frac{1}{4}$	$84\frac{7}{16}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„ —	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„ $88\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$	$88\frac{1}{2}$
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„ $72\frac{3}{4}$ 73 $73\frac{1}{8}$	73
detto detto	4%	„ —	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„ —	—
detto detto detto	3%	„ 50	50
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„ —	—
detto detto z r. 1839		„ 123	123
detto detto z r. 1854		„ $99\frac{1}{8}$ $\frac{3}{8}$ $\frac{9}{16}$	$99\frac{3}{8}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	—	—
detto krajów koron.	5%	$75\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$	$75\frac{3}{8}$
Akcye bankowe		—	—
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.		$483\frac{3}{4}$	$483\frac{3}{4}$
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		1895 $1902\frac{1}{2}$	1900
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.		—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.		537 538	$537\frac{1}{2}$
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 zlr.		$557\frac{1}{2}$	$557\frac{1}{2}$
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.		—	—
Renty Como		—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 9. grudnia.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$124\frac{1}{8}$ $\frac{1}{4}$ 124 l.	$124\frac{1}{8}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	$123\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ l.	$123\frac{3}{8}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$90\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ l.	$90\frac{1}{2}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	$184\frac{1}{2}$	$184\frac{1}{2}$ 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12 11-56 53	11-55 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$121\frac{1}{2}$	— 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	$144\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ 144 144	$144\frac{1}{8}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Cesarskie dukaty	—	— Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 13. grudnia.

Obligacye długu państwa 5% $83\frac{3}{8}$; $4\frac{1}{2}$ % $72\frac{3}{8}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 230; z. r. 1839 $120\frac{7}{8}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. 1250. Akcye kolei półn. $1867\frac{1}{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 542. Lloyd $533\frac{3}{4}$. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. 480 złr.

Amsterdam l. 2. m. 104. Augsburg $125\frac{5}{8}$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $124\frac{1}{2}$ l. 2. m. Hamburg 92 l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12.6 l. 3. l. m. Medyolan $123\frac{3}{8}$. Marsylia —. Paryż $145\frac{3}{4}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A.. — lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. $74\frac{1}{2}$ Pożyczka z roku 1854 $97\frac{3}{4}$.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zrana	28 1 7	— 1°	0°	połud.-wsch. 0	pochmurno
2 god. pop.	28 1 2	0°	— 1°	„	„
10 god. wie.	28 0 7	— 0,5°		„	„

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „**Ernani.**“

Jutro: 15. grudnia 1854:

„P A N J O W I A L S K I.“

Oryginalna komedya Alexandra hr. Fredry w 4 aktach.

O s o b y:

Pan Jowialski	P. Hennig.
Pani Jowialska	Panna Rutkowska.
Szambelan ich syn	P. Linkowski
Szambelanowa	Pani Eker.
Helena, ich córka	Panna Targowska.
Janusz	P. Szturm.
Ludmir	P. Kaliciński.
Wiktor	P. Wilkoszewski.
Służący	P. Baczyński.

Scena w domu PP. Jowialskich.

Program części muzykalnej: Na otwarcie widowiska: Uwertura Isonarda.

Po akcie 1. kadryle Wład. Madurowicza.
„ 2. Uwertura Aubera.
„ 3. Mazur Gnatkowskiego.

K R O N I K A.

Dzienniki angielskie podają szczegóły o rozbiciu okrętu „Yanke-Blade“, który na dniu 29. września opuścił San Francisco z 1000 pasażerami i 150.000 dolorów w piasku złotym, a na dniu 1. października o 16 mil angielskkich od Pointconception, 250 mil od San Francisco, a tylko $1\frac{1}{2}$ mili od wybrzeża wpadł na mieliznę i rozbił się. „Gdy stracono już nadzieję wydobycia statku, spuszczono natychmiast łodzie i wbrew wszelkim zwyczajom marynarskim rzucili się do nich najpierwej z nieprzyzwoitym pospiechem oficerowie okrętu. Wszystkie cztery łodzie napełniły się ludźmi w okamgnieniu. Jedna z nich zawierająca 20 osób po największej części kobiet i dzieci, wpadła pomiędzy zpiętrzone fale i wywróciła się, lecz niezatonęła, gdyż byłto statek do ratowania życia. Wszelako tylko pięciu osobom udało się go uczepić, które w końcu woda wyrzuciła na brzeg; reszta znalazła grób w głębi morza. Później wywróciła się także druga łódź i większa część jej pasażerów zginęła. Tym sposobem pozostały jeszcze tylko dwie łodzie, które wysadziwszy swój pierwszy ładunek na ląd, miały jeszcze 850 dusz do ratowania. Tymczasem zapadał zmrok, wiatr dął gwałtowniej i morze burzyło się coraz bardziej. Mimoto wróciły łodzie do rozbitego okrętu i zabrały tyle ludzi, ile tylko pomieścić zdołały. Ale gdy powstała gęsta mgła i noc rozpostarła swoje cienie, musiały łodzie zaniechać dalszej żeglugi, a gdy za ostatniem ich przybyciem dowiedzieli się pozostający jeszcze na okręcie pasażery, że wybawcy ich nieprzybędą już tej nocy. robiło wielu, owładniętych formalnem szaleństwem, nawet po przepełnieniu już łodzi wszelkie usiłowania, by się dostać do nich, rzucając się w rozhukane morze i chwytając się rękoma łodzi, które i tak pod swym ciężarem zaledwie utrzymać się mogły. Jednak wszyscy ci nieszczęśliwi, pochwyceni gwałtownym wirem, zginęli w okamgnieniu. Inni skakali z pokładu w nadziei, że prąd wody uniesie ich ku wybrzeżu, ale próżna to była nadzieja. Musiało ich pochłonąć morze, na którem w tej chwili nawet kaczka utrzymaćby się niebyła mogła; 150 do 200 osób zginęło przy tej strasznej katastrofie. Gdy ratujące łodzie odbiły od okrętu, by niepowrócić już tej nocy i gdy zapadła noc z wszystkiemi swemi okropieństwy, nastała dopiero na okręcie rozpacz nie do opisania. Cała tylna część okrętu była napełniona wodą, gdy tymczasem na przednim pokładzie tłoczyło się przeszło 800 osób, przemokłych od fal przelatujących co chwila ponad ich głowami i drżących z śmiertelnej trwogi i zimna, a wszyscy oczekiwali co chwila, rychło zapadnie się okręt, i odda ich na łup nieuchronnej śmierci. Jak tylko uwiązł okręt, rzuciła się zuchwała, zbrojna banda znajdujących się na pokładzie łotrów i awanturników z San Francisco do plądrowania. Hałastra ta wpadła najpierwej do kajuty rządowej, rozbijała kufry i tłumaki, zabierała co jej się podobało, resztę zaś wyrzucała przez pokład. Ktokolwiek chciał się oprzeć tej zdrożności, nadstawiano mu groźnie pistolety i noże, a gdy woda zmusiła rabusiów do opuszczenia kajuty, udali się na pokład i rozpoczęli dziką pijatykę, opanowawszy trzy beczek rumu. Wkrótce tak się popili, że podobni do wściekłych szatanów rabowali i niszczyli wszystko, cokolwiek stanęło i w drodze. Scena ta trwała prawie całą noc. Około północy padły trzy strzały, pogaszono wszystkie światła i śród okrzyków: Morderstwo! Morderstwo! powstało najokropniejsze zamieszanie, przyczem padło znowu 30 strzałów. Kilku pasażerów miało zginąć w tym zgiełku. Wreszcie brzask dzienny położył koniec cierpieniom nieszczęśliwych pasażerów. Łodzie przybyły i zabrały wszystko, cokolwiek było jeszcze przy życiu Czy wytoczono proces nikczemnym sprawcom tych zdrożności, niewiadomo jeszcze.“

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.